

## Dostojny i drogi nam Jubilacie

Jako Kapituła Nagrody „Pan Cogito”, przyznawanej po raz pierwszy przez Akademickie Kluby Obywatelskie im. Lecha Kaczyńskiego, pragniemy wyrazić Tobie, którego niezwykle różnorodna twórczość jest i pozostanie cennym udziałem w kulturze polskiej, naszą wdzięczność i szacunek. Trawestując słynne zdanie Friedricha Hölderlina, możemy dziś zapytać: „Jak marny byłby nasz czas, gdyby nie Poeta?” Od lat niestrudzenie przypominasz nam, jakim językiem mówimy, ile w nim piękna i jakie stwarza możliwości. Dzięki Twoim dziełom odnawia nas krystaliczna czystość polszczyzny, otwierają się przed nami szerokie horyzonty wyobraźni, doświadczamy wspólnoty z naszymi współczesnymi i tymi, którzy odeszli często tak dawno. W wierszu *Czym jest klasycyzm* posłużyłeś się zapadającym w pamięć obrazem budzenia, przywoływania przeszłości:

Dziś  
Stuka do drzwi Budzi zmarłych Wkłada  
Koszule Budzi zmarłych Nakręca  
Zegar Budzi zmarłych Kroi  
Chleb  
(*Czym jest klasycyzm*)

Przypominasz ciągle, że „nasza kultura jest ufundowana na czymś poważnym: na Śmierci, na Krwi, na Krzyżu, na Podróży”. Dzięki Tobie są z nami Baka, Naborowski, Zborowski, Mickiewicz, Słowacki, Fredro, Leśmian, Trzebiński i wielu, wielu innych. Dręczą nas i pocieszają, wzruszają i złością, a przede wszystkim pokazują, kim byliśmy i jesteśmy, czym była i jest Polska.

Skala Twojego języka poetyckiego wyraża skalę ludzkiego doświadczenia. Dajesz nam możliwość obcowania ze stylem zdolnym wyrazić grozę, humor, wzniosłość, czułość... Wielkim Twoim tematem jest przemijanie. W epoce, w której zacierany jest horyzont eschatologiczny, piszesz o śmierci, o rozpadzie, nakłaniając czytelnika do ćwiczeń w trudnej ars moriendi. A jednocześnie uzmysławiasz to, co trwałe, co nie podlega zniszczeniu, spełnia się Twoje życzenie dotyczące wierszy:

Niech świadczą że coś było coś żyło  
Coś powietrzu coś tej ziemi się przyśniło

Kiedyś gorzko i żartobliwie sportretowałeś poetę, który...

...Nie prosi o pieniądze no to niech gryzmoli  
Kiedy go lewa ręka prawe serce boli (...)  
O sławę wcale nie dba niech językiem miele  
W tym domu pełnym czaszek w pajęczym kościele

Nie zabiegając o nagrody, zyskałeś tę najcenniejszą: jest nią wierność czytelników, świadomych, jak wiele im ofiarowałeś i przed czym ich ocaliłeś. Gdy mamy bowiem w pamięci Twoje słowa, łatwiej nam oprzeć się temu, co wulgarne, fałszywe, prostackie, koniunkturalne. Pokazujesz, jak Zbigniew Herbert, do którego twórczości nawiązujemy w nazwie naszej nagrody, że są chwile, kiedy trzeba stanowczo odmówić współpracy ornamentatorom i sztukatorom, usilnie maskującym prawdę. Potrafisz, gdy trzeba, rzucić ostre słowo, zmuszasz, byśmy spojrzeli „przez szczeliny Wielkiej Ściemy” i zdali sobie sprawę z podejmowanych współcześnie prób likwidacji polskości. Mówisz o potrzebie zawarcia sojuszu w obronie tego, co dla nas cenne, a swoją twórczością silnie tę konfederację spajasz.

Gdy kiedyś charakteryzowałeś historią literatury, posłużyłeś się obrazem, który kojarzy się z miejscem naszego spotkania, Zamkiem w Kórniku, w którego murach chronione jedno z najcenniejszych kart zapisanych w naszym języku. Pisałeś, że „z rozsypanych i wciąż się rozsypujących fragmentów wznosi się budowlę, wysoki zamek literatury ojczystej. Ta budowla stoi w czasie teraźniejszym naszej pamięci”. Wznosisz ten gmach i opatrujesz wytrwale od wielu dziesięcioleci, nie po to jednak, byśmy się w nich skryli, znajdując azyl w martwej przestrzeni pamiątek, ale byśmy wciąż z tego miejsca czerpali wiedzę o nas samych, o naszych powinnościach, o naszej osobistej wolności i o Polsce.

Wielki jest nasz dług wobec Ciebie, Poeto i Profesorze.